„Panie, Ty jesteś moim Bogiem!
Chcę Cię wywyższać i wielbić Twoje imię,
bo dokonałeś rzeczy przedziwnej,
z dawna zamierzonej,
niewzruszonej i prawdziwej".
(Iz 25,1)

Drogi Księże Proboszczu!
Drogi Piotrze!

Od razu pragnę zaznaczyć, że dzisiejszą instalację na proboszcza nie klasyfikuję w kategoriach rzeczy przedziwnych czy niewzruszonych, choć zapewne z dawna zamierzonych. I nie jest to deprecjonowanie podniosłości tej chwili, która zarówno dla Ciebie, Twej żony i Tobiasza, jak i w szczególności dla pochodzących z Goleszowa Twych rodziców jest wyjątkowa. Jest ona także niepowtarzalna dla goleszowskiej parafii. Nie jest i bez znaczenia dla mnie, bowiem nie przeżywam w tym momencie wyłącznie wprowadzenia kolejnego proboszcza na terenie cieszyńskiej diecezji, ale równocześnie chwilę przekazania następcy parafialnych zadań w sztafecie zmagania się pokoleń o szeroko pojmowalne dobro tej parafii, przekazania jej komuś z kim kilka lat intensywnie współpracowałem. Można zatem stwierdzić, że wszystko już podczas naszych rozmów, często bardzo bezpośrednich, powiedzieliśmy sobie. A jednak na zakończenie pewnego odcinka i początek kolejnego etapu warto, by rozbrzmiały słowa, może już dobrze znane, po wielokroć powtarzane, które dziś jednak mogą zyskać szczególne brzmienie.

Zawsze podkreślasz, że chcesz wywyższać i wielbić Boże imię. To ma ścisły związek ze świadectwem jakie pragniesz składać: „Pan jest moim Bogiem". Czynisz to na różne sposoby. Bóg obdarował Cię pięknym głosem i jak dotąd nie zmarnowałeś tego daru. Próbujesz z sukcesem go pomnażać. Dzielisz się niezwykłym doświadczeniem Bożej bliskości w trakcie kaznodziejskiej czy duszpasterskiej, bądź nauczającej służby. Wywyższanie i wielbienie Boga w wymiarze proboszczowskim ukazuje kolejne oblicze tego przywileju. Wiąże się jednak z wieloma wyzwaniami, które nie zawsze będą korespondowały z Twoimi marzeniami, często z kretesem przekreślając plany i zamierzenia, zderzając Twe wysiłki z nieodgadnionym Bożym planem. Do tego nie zawsze będziesz mógł liczyć na entuzjazm ze strony parafian, zarówno tych zdystansowanych, jak i najbliżej Ciebie współpracujących. Zawsze czyhać będzie pokusa przypodobania się ludziom, którzy niestety często spragnieni są populistów, oczekują licznych pochlebstw. Z napomnieniami, nawet wynikającymi z Biblii, wcale im nie po drodze. To jest Ci wiadome.

A jednak pomiędzy wiedzą, a zastosowaniem potrafi tworzyć się znacząca rozpadlina, czasem przybierająca postać krateru, po krawędzi którego niebezpiecznie jest wędrować. Wówczas chęć wywyższania i wielbienia Boga nie jest już samo przez się zrozumiała. Nie można wielbić i wywyższać Boga poddając się jarzmu zatroskania i niepokoju, drżąc z obawy czy wszystko się uda. Nie uda się! Uda się co jest Bożym zamierzeniem.

Bycie proboszczem to czasem bolesne doświadczanie, wysiłek i trud uczenia się stale na nowo, że wielbienie i wysławianie Boga w codzienności niezachwianego zaufania jest jedną z najwyżej postawionych poprzeczek. Okazuje się, że nie wystarczy śpiewać, wyznawać, trzeba przestać się trząść z lęku.

By być proboszczem nie wystarczy zdać przepisane prawem egzaminy, spełniać wymogi formalne, posiadać stosowne kompetencje. By być proboszczem trzeba być gotowym na długie lata mozolnej nauki w Bożej szkole doświadczeń. Kolejne pozytywnie zdane egzaminy jeszcze o niczym nie będą świadczyły. Osiągnięte sukcesy nie pozwolą spocząć na

laurach. Mistrz bywa wymagający. Rabbi potrafi zaskakiwać powierzanymi nam zadaniami. I pyta: Czy nadal chcesz wielbić i wywyższać?

Chociaż mamy chęć czmychnięcia, odpowiadamy nieśmiali: Chcemy.

To będzie niejednym Twoim doświadczeniem. To będzie wymagało rezygnacji z koncentrowania uwagi na sobie, to będzie oznaczało pozostawianie za sobą pytań w rodzaju: Co powiedzą ludzie, jak zareagują koledzy i koleżanki w urzędzie? Życzę Ci, byś nabywał tej umiejętności, byś nie drżał przed ludzkimi opiniami, ale nigdy nie ignorował oceny tego, który nie kieruje się powierzchownością, ale potrafi wniknąć w głąb z ostrością miecza docierając do szpiku naszej duchowości.

Jak to osiągnąć? Wsłuchuj się i podejmuj Hymn pochwalny przekazany przez Izajasza. Kolejne frazy tego hymnu pozwalają nabierać niezbędnego spokoju i doświadczać Bożego pokoju uzdatniającego do działania: miasto okrutnych narodów okaże lęk przed Bogiem, śpiew okrutnych ustanie, Pan zniszczy zasłonę, na zawsze zniszczy śmierć, otrze łzy z każdej twarzy, oddali hańbę, Bóg będzie schronieniem, osłoną, uśmierzeniem, wybawieniem.

„To jest Pan!" – powiada Izajasz – „Jemu zaufaliśmy. Weselmy i radujmy się z Jego zbawienia" (Iz 25 9). A my wiemy, że to nie jest obietnica. Jej wypełnienie wydarzyło się.

Zatem zwłaszcza, gdy wiele niewiadomych i poczucie ciężaru niesionej odpowiedzialności, pamiętaj i wyznawaj Piotrze:

„Panie, Ty jesteś moim Bogiem!
Chcę Cię wywyższać i wielbić Twoje imię,
bo dokonałeś rzeczy przedziwnej,
z dawna zamierzonej,
niewzruszonej i prawdziwej".
(Iz 25,1).

Amen.